



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (18) 2022 | s. 31–40
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2022.1.18-03



TEORIE

ADELA KOBELSKA*
Uniwersytet Warszawski

Umiejscawianie nauki (o literaturze)

Streszczenie

Autorka wskazuje na niewyzyskany potencjał badawczy geograficznego kontekstu powstawania faktów naukowych i proponuje metodę ich (auto)biograficznego umiejscawiania jako możliwą strategię badania historii nauki ujmowanej kulturowo. Jako przykładowy przedmiot tak zaprojektowanej analizy prezentuje działające w latach 20. i 30. XX wieku Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego.

Słowa kluczowe

literaturoznawstwo, biografia, geografia wiedzy naukowej, umiejscawianie, kulturowa historia nauki, Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego, Konstanty Troczyński

Stwierdzenie, że nowoczesne literaturoznawstwo teoretyczne miało bardzo specyficzne i geograficznie konkretne miejsce narodzin, jest coraz lepiej ugruntowane w świadomości osób zainteresowanych historią dziedziny¹. Ale przecież to nie żadna zantropomorfizowana teoria narodziła się w Europie Środkowej i Wschodniej, lecz konkretni ludzie, których dorobek

* Kontakt z autorką: a.kobelska@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4357-9230.

¹ Galin Tihanov, „Dlaczego teoria literatury narodziła się w Europie Środkowej i Wschodniej? (I dlaczego jest dziś martwa?)”, tłum. Marcin Adamiak, *Teksty Drugie* 4 (2007): 131–152; Danuta Ulicka, „Rzut oka na nowoczesne polskie literaturoznawstwo teoretyczne”, w: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. Danuta Ulicka, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020), 60–66.

określamy – nie bez zawahania zresztą² – tym mianem. I – podobnie – to nie same kluczowe dla humanistyki pojęcia podejmowały wędrówkę, jak bywa to przedstawiane³, lecz czynili to migrujący uczeni, za których pośrednictwem odbywał się transfer teorii⁴. Nauki nie tworzą bowiem abstrakcyjne idee „bez właściwości”, lecz ludzie⁵. I to właśnie miejsca narodzin, migracji, działania uczonych stanowią jej przestrzenie⁶.

Rozpoznanie (auto)biograficznego umiejscowienia badacza czy też kolektywu uczonych powinno być, w moim mniemaniu, podstawą kulturowej historii nauki. Pojęcie „ umiejscowienie ” proponuję dla odróżnienia od takich terminów, jak „poznanie usytuowane” czy „wiedza usytuowana”, funkcjonujących w filozofii i socjologii nauki, obecnych w tradycji psychologii krytycznej nawiązującej do dziedzictwa Lwa Wygotskiego, a powracających choćby w rozważaniach Donny Haraway⁷, badaczki ważnej dla współczesnego literaturoznawstwa. Nie chodzi tu bowiem wyłącznie o konstruktywistyczne z ducha uwzględnienie kontekstu powstawania faktu naukowego czy nawet samą ideę fenomenologicznego dowartościowania doświadczenia, lecz właśnie o zwrócenie szczególnej uwagi na to, że jego nieusuwalnym aspektem jest wymiar geograficzny, a nawet więcej: że wymiar ten ma charakter aktywny (rozumiany tak, jak w geopoetyce idącej za rozpoznaniem Edwarda Saïda, Mike’a Cranga czy Siegberta Prawera)⁸. Aktualizuje się on właśnie wtedy, gdy dziejom nauki przyglądamy się z perspektywy biografii poszczególnych uczonych – nie tylko w kontekście Fleckowskich kolektywów myślowych⁹, lecz także ważnych dla nich (i dla samych badaczy, i dla owych kolektywów) miejsc.

² Michał Głowiński, „Jak się nazywa nasza dyscyplina”, w: tegoż, *Monolog wewnętrzny Telimeny i inne szkice* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007); Ulicka, „Rzut oka”, 43–51.

³ Mieke Bal, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, tłum. Marta Bucholc (Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2012).

⁴ Edward Saïd, „Travelling Theory”, *Raritan* 3 (1982): 41–67; Tomasz Majewski, Agnieszka Rejniak-Majewska, Wiktor Marzec, red., *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy* (Łódź–Warszawa: Łódzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich „Topografie” – Narodowe Centrum Kultury, 2014).

⁵ Ulicka, „Rzut oka”, 64.

⁶ Danuta Ulicka, „Przestrzenie teorii”, *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 11 (2017): 7–26.

⁷ Donna Haraway, „Situated Knowledges. The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective”, *Feminist Studies* 3 (1988): 575–599.

⁸ Więcej na ten temat: Adela Kobelska, „Świat umiejscowiony. Myślenie geograficzne w nowoczesnym literaturoznawstwie polskim”, w: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. Danuta Ulicka, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020), 427–428, 467–469.

⁹ Ludwik Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, tłum. Maria Tuszkievicz (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986).

Narzucającym się skojarzeniem, szczególnie gdy pozostajemy w obszarze literaturoznawstwa, jest kategoria „miejsc autobiograficznych” zaproponowana przez Małgorzatę Czermińską¹⁰. Gdyby jednak chcieć przykładać ową kategorię do tekstów naukowych, należałoby – analogicznie, jak czyni to badaczka w odniesieniu do wypowiedzi literackich – ograniczyć się wyłącznie do tych o rysie autobiograficznym oraz widocznym komponentie topograficznym. Byłaby to zresztą procedura pożyteczna, bo i wśród literaturoznawców znaleźć można autorów, w których rozprawach uruchamiana bywa tak ujmowana wyobraźnia topograficzna (modelowym przykładem może tu być Edward Balcerzan¹¹). Moja propozycja dotyczy jednak czegoś innego. Niemniej wychodzi od podobnych jak w przypadku koncepcji Czermińskiej założeń. Badaczka, wskazując na geograficzne determinanty tekstu literackiego, tłumaczyła, że chodzi o twórczość jako „zespół wszystkich zachowanych wypowiedzi” danego pisarza i że „hipoteza zbiorowego, syntetycznego podmiotu dzieł wszystkich jednego autora jest ontologicznie uzasadniona, a jej stosowanie poznawczo płodne”¹². Podzielałam to przekonanie. Uważam je za zasadne także w przypadku analizowania działalności naukowej. Co więcej, do tej syntetycznej całości skłonna jestem włączać nie tylko wszystkie wytwory podmiotu piszącego, lecz także kompleks innych udokumentowanych czynności twórczych, a nawet te praktyki uczonych, których nie wieńczyły żadne namacalne efekty.

Za przyjęciem tej metody przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, nie wszystkie działania owocują utrwalonymi konkretnymi wytworami (czy jest to jednak wystarczający powód, żeby odrzucać wiedzę o motywacjach, charakterze i celach owych działań?). Po drugie, koncentrowanie się wyłącznie na wytworach o charakterze tekstowym powoduje, że pomijamy inne, czasem równie ważne albo nawet ważniejsze sfery działania ludzi nauki. Nawet jeśli specyficzna tekstowa reakcja na to doświadczenie – bo tak w proponowanej optyce należałoby określić twórczość naukową – stanowi punkt wyjścia i decyduje o zajmowaniu się losami danego badacza, nie powinna przesłaniać innych aspektów jego podmiotowego bycia w świecie. Podobnie jak nie ma powodu, żeby przy przyjęciu szerokiej historycznokulturowej perspektywy wyłączać ze spuścizny uczonego jego teksty nienaukowe czy też niewystarczająco naukowe (a takie kryterium bywa stosowane, kiedy odrzuca się np. zapiski o charakterze granicznym, nieostрым, słowa kreślone nie całkiem serio lub takie, które uznane zostają za niewartą zachowania makulaturę – notatki, świstki, karteluski), tak również nie da się znaleźć dobrego uzasadnienia, by jako ważne traktować tylko te praktyki badaczy, które

¹⁰ Małgorzata Czermińska, „Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki”, *Teksty Drugie* 5 (2011): 183–200.

¹¹ Edward Balcerzan, „«Wtenczas w Poznaniu był ruch nieustanny»”, w: tegoż, *Zuchwalstwa samoświadomości* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005).

¹² Czermińska, „Miejsca autobiograficzne”, 83.

bezpośrednio łączą się z historią danej dyscypliny (rozumianej jako dzieje idei) i zwieńczone są odpowiednimi, poświadczającymi je, tekstami. Takie podejście nie sprzyja ani pogłębianiu wiedzy o biografii uczonych, ani rozwijaniu wiedzy o dziejach poszczególnych nauk; nie służy też lepszemu zrozumieniu kulturowego fenomenu nauki jako takiej.

Jeśli kryterium wyboru materiału nie jest już ani rejestr, w którym powstają teksty (w tym przypadku naukowe), ani nawet granice działań związanych z uprawianą dyscypliną, to potrzebny jest inny punkt zaczepienia: *tertium* – albo raczej *territorium* – *comparationis*, podstawa i motywacja porównania wszystkich tych elementów, które składają się na niejednorodną całość, płataninę śladów pozostawionych przez tropionego badacza. I tu z pomocą przychodzi właśnie kategoria miejsca jako zwornik *bios* i *logos*.

W historii nauki o literaturze miejsce – konkretna przestrzeń będąca sceną (a nierzadko też areną) działań uczonego – może być takim właśnie punktem zbiegania się ważnych wątków. Na mapach czy planach miast odnaleźć można tropy, które nakierowują na ważne dla bohatera naszych rozważań instytucje, osoby, praktyki. I są to ślady nie mniej istotne niż te, które na kartach naukowych rozpraw pozostawiła jego ręka. Co więcej, zakładam, że w tekstach naukowych owo miejsce zostaje zawsze jakoś utrwalone (najczęściej pośrednio, rzadziej – bezpośrednio). W nich należy szukać jego zmediatyzowanego odbicia, nacechowanego podmiotowo, zsubiektywizowanego. Miejsce autobiograficznie ważne jest miejscem wypowiedzianym, zapisanym – to znaczy, że tekst je jednocześnie od- i wytwarza. Uwzględnienie tej chiazmatycznej relacji, kluczowej dla paradygmatu geopoetycznego¹³, daje szansę dotknięcia tego, co obecne w bezpośrednim doświadczeniu podmiotu, zanurzonego w czasie i przestrzeni, a co w skoncentrowanej na przemianach idei historii nauki pozostaje niezauważone.

O ile w przypadku analizowania łączności życia i dzieła literatów (jest to zresztą dychotomia niejednokrotnie już podważana) geografizm, czyli powiązanie faktu artystycznego z konkretnym miejscem, rozumianym w skali makro i mikro – od obszaru geograficznego, przez kraj, miasto po instytucję, lokum, pomieszczenie (pracownię) czy nawet pojedynczy stolik – ma już swoją tradycję, o tyle w historii humanistyki takich prób jest o wiele mniej¹⁴. Najbardziej udane są te, które za przedmiot badania i opisu biorą bieg życia badacza, traktując różne aspekty jego egzystencji jako równoprawne konteksty powstania koncepcji naukowej, a konkretne miejsce jako punkt zworny owych wątków¹⁵. Geograficzne umiejscowienie faktu

¹³ Elżbieta Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Kraków: Universitas, 2014).

¹⁴ Ulicka, „Przestrzenie”, 10.

¹⁵ Np. Allan Janik, Stephen Toulmin, *Wittgenstein's Vienna* (New York: Simon and Schuster, 1973).

naukowego spaja wszystkie sfery ludzkiej działalności związane z danym miejscem i kształtuje je tak, że wypowiedź staje się pochodną geograficznie zlokalizowanych działań i praktyk.

Metodą (auto)biograficznego umiejscawiania nauki próbowałam posłużyć się, charakteryzując Konstantego Troczyńskiego i międzywojenne Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego, a dokładniej grupę jego liderów (do której prócz Troczyńskiego zaliczyłam Czesława Latawca, Władysława Tosika Hańczę, Stefana Balickiego, Aleksandra Jantę-Pończyńskiego, Wojciecha Bąka, Jadwigę Popowską, Tadeusza Kraszewskiego, Józefa Kisielewskiego i Jana Ulatowskiego), konsekwentnie realizujących literaturoznawczy projekt modernizacyjny¹⁶. Przyjęłam, że prócz pracy naukowej należy do tej charakterystyki włączyć także inne obszary aktywności „profesjonalistów od literatury” – pracę w szkole i organach oświatowych, redakcjach prasowych i radiowych, wydawnictwach, działalność w towarzystwach naukowych i kulturalnych oraz stowarzyszeniach, takich jak Klub Literacki czy Związek Zawodowy Literatów Polskich, wreszcie przynależność do grup artystycznych i kabaretów literackich oraz twórczość literacką (członkowie grupy parali się poezją, powieściopisarstwem i reportażem).

Zebrany materiał (a także jego brak, zwłaszcza – paradoksalnie – stosunkowo niewielka liczba dokumentów biograficznych i autobiograficznych) nie pozwalał pokazać specyfiki i znaczenia tego lokalnego literaturoznawczego paradygmatu (rozumianego w sensie Kuhnowskim – jako określony sposób widzenia świata oraz wzorzec postępowania oparty na podzielanych przez wspólnotę założeniach) inaczej niż właśnie poprzez rekonstrukcję wszystkich przestrzeni działania polonistów. Ich styl życia i przedsięwzięcia były zdeterminowane geograficznym kontekstem, ale z ducha podobne do tego, jak funkcjonowali inni nowocześni literaturoznawcy (choćby z koła warszawskiego czy grupy wileńskiej). Odróżniało ich to, że potencjał grupy realizował się przede wszystkim w praktykach pozanaukowych i że – z wyjątkiem dorobku Troczyńskiego – nie zaowocował ważnymi pracami literaturoznawczymi. Ten stan rzeczy właśnie kazał uważniej przyjrzeć się relacjom dialogowym, w które Troczyński i pozostali członkowie Koła wchodzili nie tylko w swoich tekstach naukowych, lecz także w pracy pedagogicznej, dziennikarskiej, redaktorskiej, w działalności społecznej, kulturalnej, politycznej czy nawet w praktykach życia codziennego. Plątanina tych wątków określa lokalny fenomen przedwojennego Koła Polonistów UP, które było grupą formatującą kulturalne życie Poznania lat 30. XX wieku, czego nie dałoby się pokazać, analizując wyłącznie opublikowane przez członków teksty, a co od razu rzuca się w oczy, kiedy zmapuje się miasto jako przestrzeń ich działania. Co więcej, zastosowanie takiej procedury pozwala zrekonstruować lokalne konteksty teoretycznoliterackich prac Troczyńskiego – tekstów

¹⁶ Adela Kobelska, *Miasto, uniwersytet, literaturoznawstwo. Poznań lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku jako przestrzeń działania członków Koła Polonistów* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, 2016).

pisanych idiosynkratycznym stylem, pozbawionych bogatego aparatu bibliograficznego, nierzadko oderwanych nawet od materii utworów literackich, których badaniu miały służyć. Staje się to możliwe dzięki przepuszczeniu tekstu naukowego przez filtr lektury tekstu miejsca, z jego znakami, symbolami, słownikami¹⁷. Czytanie rozpraw ze świadomością kontekstów miejsca i czasu, w których powstały, pozwala nie tylko rozpoznać ich chronotop, lecz także uświadomić sobie, że literaturoznawcze propozycje Troczyńskiego stanowiły wytwór jego umiejscowienia, że są zapisem zmediatyzowanej reakcji na konkretną rzeczywistość, że traktować je trzeba jak sporządzony w specyficznym języku zapis miejsca ważnego autobiograficznie. Jednocześnie analizowanie tekstu literaturoznawczego równoległe z wytworami innych praktyk daje szansę na dostrzeżenie gestu nowoczesnego teoretyka także w działaniach pozornie z nauką o literaturze niezwiązanych.

Jakie zatem szczegółowe pożytki mogą wynikać z geograficznego ujmowania historii literaturoznawstwa? Posługując się przykładem poznańskiego Koła Polonistów oraz tą samą typologią, którą zaproponowałam do opisu dziejów geografizmu w badaniach literackich, kiedy rozróżniałam umiejscawianie historiograficzne, poetologiczne, socjograficzne, (auto)biograficzne i topograficzne, mogę ich wskazać co najmniej kilka¹⁸.

Po pierwsze, umiejscawianie faktu literaturoznawczego może mieć walor historiograficzny – mówiąc o miejscu, dowiadujemy się też czegoś ważnego o funkcjonującej w jego przestrzeni wspólnocie. Wracając do przykładu poznańskiego – geograficzne ujęcie dziejów Koła Polonistów UP po raz kolejny potwierdza istotną rolę nowoczesnych kół literaturoznawczych (nie tylko w rozwoju teorii literatury) oraz bezsprzecznie wykazuje, że zapleczem ich działalności był projekt społeczno-emancypacyjny: nowoczesna refleksja teoretyczna była nie tylko refleksją formułowaną wspólnotowo (w specyficznych kolektywach myślowych, jakimi były koła zrzeszające przed drugą wojną światową studentów i absolwentów polonistyki), lecz także zaangażowaną, krytyczną.

Umiejscawianie, które określam mianem poetologicznego, pozwala z kolei zastanowić się nad lokalnymi uwarunkowaniami stylistyki wypowiedzi naukowej. Ponieważ skupia się na cechach samych tekstów właśnie, można by tu włączyć także pytanie o ich tematykę i zakres. I tak, odwracając argument Galina Tihanova, monoetnicznością i monojęzycznością społeczeństwa poznańskiego tłumaczyć można brak zainteresowania literaturoznawców z Koła Polonistów kwestiami językowymi¹⁹. Przy czym od razu zastrzec trzeba, że tu chyba najłatwiej o niebezpiecznie uproszczone genetyzm, a niewrażliwość na język, jak wskazuje Seweryna

¹⁷ Edward Balcerzan, „Wtenczas w Poznaniu był ruch nieustanny»”.

¹⁸ Kobelska, „Świat umiejscowiony”.

¹⁹ Tihanov, „Dlaczego teoria”, 141.

Wysłouch, pisząc o Troczyńskim, wiązać można także z odmiennymi niż chociażby w grupach warszawskiej i wileńskiej inspiracjami filozoficznymi (estetyka niemiecka, psychologia postaci)²⁰. Zaznaczyć należy jednak, że również rola tych ostatnich interpretowana może być z użyciem kategorii geograficznych, tj. kategorii mobilności i transferu (Troczyński odbywał wyjazdy stypendialne do uczelni niemieckich).

W (auto)biograficznym trybie umiejscawiania tekst literaturoznawczy (rozumiany szeroko) zestawiony zostaje z konkretnymi miejscami, aby w ten sposób można było poszerzyć wiedzę o losach samego autora, a co z tym idzie – lepiej zrozumieć jego kondycję, motywację, styl życia, a także po prostu uzupełnić luki w biogramie. Znaleziona w materiałach dotyczących działającego w przedwojennym Poznaniu Towarzystwa Współpracy Kulturalnej (TWK) wzmianka, że Troczyński (współzałożyciel stowarzyszenia) należał do grona jego głównych mecenasów, wpłacających systematycznie niebagatelną wówczas kwotę 100 zł miesięcznie (dla porównania: dziennikarz na etacie zarabiał w tym czasie ok. 150–450 zł), nie tylko rzuca światło na treść dedykacji wydrukowanej na tytułowej stronie *Artysty i dzieła* – „dr K. Gidyńskiemu” (Józef Kazimierz Gidyński był prawnikiem, jedną z trzech najważniejszych osób finansujących działanie TWK i prawdopodobnie bliskim przyjacielem Troczyńskiego) – lecz także stanowi świadectwo tego, jak wysoki był status materialny dysponującego wyłącznie środkami z własnej pracy zarobkowej polonisty; do tego podkreśla głębokie zaangażowanie Troczyńskiego i jego poparcie dla celów przyświecających TWK (animowanie życia kulturalnego Poznania i Wielkopolski).

Kolejny z typów umiejscawiania tekstu – umiejscawianie socjograficzne – skupia się na obserwacji działań uczonych w ramach szerszego pola społecznego. Lektura piśmiennej schedy poznaniaków przepuszczona przez filtr lektury tekstu miasta oraz materiałów prasowych i wspomnieniowych ukazuje grupę młodych polonistów jako ludzi na wskroś nowoczesnych, których żywiołem była przestrzeń zurbanizowana i związany z nią styl życia ze wszystkimi jego specyficznymi instytucjami i praktykami. Dotyczyło to zarówno sfery zawodowej (inteligenci pracujący w wyspecjalizowanych profesjach – jako nauczyciele gimnazjalni, w redakcjach, wydawnictwach, w radio), jak i kulturalnej (kino, teatr, kabaret, kawiarnia) czy obyczajowej (sekularyzacja, względna swoboda obyczajowa, związki miłosne oparte na Giddensowskiej czystej relacji, rozwody). W szerszym planie zarysowuje się więc lokalny wariant modernizowania się polskiej inteligencji.

²⁰ Seweryna Wysłouch, „Konstanty Troczyński. Nonkonformista i nowator”, w: Konstanty Troczyński, *Teoria poetyki i inne prace*, wstęp i dobór tekstów Seweryna Wysłouch (Poznań 2011: Wydawnictwo PTPN, 2011), 22, 26.

Członkowie grupy ukazują się też jako kulturalna elita Poznania lat 30. Daje to możliwość poszerzenia wiedzy o tym miejscu, lepszego rozumienia jego historii. Umiejscawiając topograficznie szeroko pojęty dorobek literaturoznawczy Koła Polonistów, czyli traktując go jako korpus tekstów o Poznaniu, a zarazem wypowiedzi, które na to miasto miały performatywnie oddziaływać, zyskujemy możliwość zrekonstruowania również tego, jak jawiło się ono młodym polonistom i jak chcieli na nie wpływać. Ich Poznań to ośrodek zasobny i nowoczesny, ale z wyraźnym piętnem przerwanej uniwersyteckiej tradycji, o wykastrowanym w okresie zaboru życiu kulturalnym i intelektualnym, domagający się systematycznych i zdecydowanych działań na rzecz odnowy i modernizacji poznańskiego społeczeństwa. Po raz kolejny znajdujemy się więc na ważnym dla nowoczesnego polskiego literaturoznawstwa skrzyżowaniu tego, co teoretyczne, z tym, co łączy się ze społeczną praxis; prowadzi nas do tego skrzyżowania szlak miejsc biograficznych. Jego kolejne punkty określają nie tylko trajektorię przestrzenną, lecz równocześnie trajektorie życiowe, a każde geograficznie zlokalizowane miejsce wyznacza jednocześnie wiązkę ról społecznych odgrywanych przez konkretną osobę.

Zajmując się dziejami naszej dziedziny obserwowanej z perspektywy geograficznej, „w przestrzeni czas czytamy”, jak określał podyktowany aspektami przestrzennymi sposób zajmowania się historią Karl Schlögel²¹. Zadana nam lektura to tekst tkany z przędzy biosu i logosu – przy czym splątanie (*entangled history*) tych nici powoduje, że ostatecznie powstaje nie elegancki, równy splot, a raczej, jak proponuje (wykorzystując metaforę Jarosława Marka Rymkiewicza) Danuta Ulicka, zwyczajny żmud²². Dlatego właśnie nie da się opracować żadnej pozytywistycznej z ducha metody wyjaśniającej sposób, w który kontekst geograficzny warunkuje „powstanie i rozwój faktu naukowego”. Jednak zarówno literaturoznawstwo, jak i (jego) historia, to – odwołując się do założycielskiego dla nowoczesnych nauk humanistycznych podziału – przede wszystkim domena rozumienia, a nie wyjaśniania. Rezygnując z uproszczonej logiki przyczynowo-skutkowej oraz ze zwulgaryzowanej kategorii wpływu i opartego na nich modelu abstrakcyjnej prostej linii rozwoju dziejów, zyskujemy szansę na głębsze rozumienie przygodności zagniatanych losów ludzi i idei. Warunkiem ponowienia gestu interpretacji jest pojawienie się odmiennego sposobu patrzenia – a taki do refleksji nad nauką (także nauką o literaturze) wprowadzić może właśnie kategoria miejsca.

²¹ Karl Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, tłum. Izabela Drozdowska, Łukasz Musiał (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009).

²² Danuta Ulicka, „Literaturoznawstwo jest po to, by uczyć myślenia. Z profesor Danutą Ulicką rozmawia Jagoda Wierzejska”, *Nowe Książki* 3 (2021): 6.

Bibliografia

- Bal, Mieke. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*. Tłum. Marta Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2012.
- Balcerzan, Edward. „«Wtenczas w Poznaniu był ruch nieustanny»”. W: Edward Balcerzan, *Zuchwalstwa samoświadomości*, 119–123. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2005.
- Berman, Marshall. *Wszystko, co stałe, rozpuływa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*. Tłum. Marcin Szuster. Kraków: Univeristas, 2006.
- Czermińska, Małgorzata. „Miejsca autobiograficzne: propozycja w ramach geopoetyki”. *Teksty Drugie* 5 (2011): 183–200.
- Fleck, Ludwik. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*. Tłum. Maria Tuszkievicz. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986.
- Głowiński, Michał. „Jak się nazywa nasza dyscyplina”. W: Michał Głowiński, *Monolog wewnętrzny. Telimeny i inne szkice*, 35–45. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- Haraway, Donna. „Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective”. *Feminist Studies* 14 (1988): 575–599.
- Janik, Allan, Toulmin, Stephen. *Wittgenstein’s Vienna*. New York: Simon and Schuster, 1973.
- Kobelska, Adela. *Miasto, uniwersytet, literaturoznawstwo. Poznań lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku jako przestrzeń działania członków Koła Polonistów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2016.
- Kobelska, Adela. „Świat umiejscowiony. Myślenie geograficzne w nowoczesnym literaturoznawstwie polskim”. W: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. Danuta Ulicka, t. 1, 425–483. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020.
- Majewski, Tomasz, Rejniak-Majewska, Agnieszka, Marzec, Wiktor, red. *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy*. Łódź–Warszawa: Łódzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich „Topografie”: Narodowe Centrum Kultury, 2014.
- Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014.
- Said, Edward. „Travelling Theory”. *Raritan* 3 (1982): 41–67.
- Schlögel, Karl. *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*. Tłum. Izabela Drozdowska, Łukasz Musiał. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009.
- Tihanov, Galin. „Dlaczego teoria literatury narodziła się w Europie Środkowej i Wschodniej? (I dlaczego jest dziś martwa?)”, tłum. Marcin Adamiak. *Teksty Drugie* 4 (2007): 131–152.
- Ulicka, Danuta, „Literaturoznawstwo jest po to, by uczyć myślenia. Z profesor Danutą Ulicką rozmawia Jagoda Wierzejska”. *Nowe Książki* 3, 2021: 4–9.
- Ulicka, Danuta. „Przestrzenie teorii”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 11 (2017): 7–26.



- Ulicka, Danuta. „Rzut oka na nowoczesne polskie literaturoznawstwo teoretyczne”. W: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. Danuta Ulicka, t. 1, 9–159. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020.
- Wysłouch, Seweryna. „Konstanty Troczyński. Nonkonformista i nowator”. W: Konstanty Troczyński, *Teoria poetyki i inne prace*, wstęp i dobór tekstów Seweryna Wysłouch, 9–30. Poznań: Wydawnictwo PTPN, 2011.

Locating Learning (about Literature)

Summary

Pointing that geographical context of scientific knowledge development is still insufficiently recognized, the author tries to establish a method of placing (literary) science with a use of (auto) biographical factors and cultural history approach. The University of Poznan Polonists' Circle from the twenties and thirties of the XX century serves as an exemplary research object for analysis designed in that manner.

Keywords

literary studies, biography, geography of scientific knowledge, placing, cultural history of humanities, University of Poznan Polonists' Circle, Konstanty Troczynski

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Adela Kobelska, „Umiejscawianie nauki (o literaturze)”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2022), 18: 31–40. DOI: 10.18276/au.2022.1.18-03.